Rok V. Kraków-Podgórze, Piątek 10 Maja 1907 Nr. 125

**4** **Cena Numeru wszędzie** Centy ☻ (8 halerzy).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7, Rękopisów nie zwraca się.

**„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczn „Nowiny" wychodza o 9 zrana. Cena 2 ct.**

## Kamieniem w łeb!

Nasi krakowscy towarzysze, a raczej ich menerzy, są pełni animuszu. Wiecują i agitują gorliwie na koszt pruski, za niemieckie marki, które z Berlina hojnie napłynęły. Za pośrednictwem wiedeńskiej centrali niemiecka socyal-demokracya nadesłała 40.000 marek na fundusz wyborczy pp. Daszyńskiego i Englischa; mogą więc opłacać agitatorów, rozrzucać tysiącami odezwy, rozlepiać jaskrawe plakaty, wiecować w dziesięciu lokalach.

Poczciwi, kochani bracia z nad Szprewy, pruscy nasi przyjaciele płacą za to wszystko!

Niech żyje solidarność międzynarodowa z Prusakami! Niech żyją marki pruskie...

Więc towarzysze nasi agitują z zapałem, i w imię czystości wyborów wykupują, gdzie się uda, karty wyborcze. Hyeny socyalistyczne szwendają się po suterenach i poddaszach, zaglądają do mieszkań robotniczych, perswazyą, groźbą połamania kości i brzęczącymi argumentami próbują wyłudzać karty od ludzi bojaźliwych lub mało uświadomionych.

Nasi bracia z nad Szprewy dostarczyli przecie sowicie brzęczącego materyału do tej „narodowej" agitacyi. Niestety, nie zawsze szczęści się menerom, mamy bowiem paskudną ustawę o ochronie czystości wyborów.— A więc zdarzyło się, że brzydka policya zaaresztowała onegdaj samego koncypienta od dra Grossa, pana Schragera, u którego znaleziono 32 kart wyborczych. Zaiste przeciw takiemu gwałtowi policyi trzeba dobitnie zaprotestować! Nasi towarzysze niewątpliwie na najbliższem zgromadzeniu „shańbią", jak przystało, krakowską policyę, która utrudnia socyalistom „agitacyę".

Powie ktoś, że ustawa zabrania szwindlów z kartami wyborczymi? A to dobre: cóż socyalistów obchodzą ustawy? Proszę czytać „Naprzód", jak ostrzega swych stronników przed „hyenami" mieszczańskimi, jak zachęca do łamania kości! Ale p. dr. Schrager *wykupił trzydzieści kart*: brawo! Policya (na chwilkę tylko!) aresztuje go: hańba!

I wiecowali we wtorek towarzysze z zapałem w cyrku przy ulicy Dietlowskiej — i pełni animuszu wyszli na ulicę. Na ulicy Wielopole zbiegła się chmara tych „reprezentantów postępu i kultury" przed sklepem p. Stattera, który się „Naprzodowi" nie spodobał — i urządzili przykładny **pogrom**. Posypał się grad kamieni, pękły szyby wystawowe, znajdujący się w przylegającym do sklepu pokoju p. Piszczkiewicz padł krwią zalany, raniony głazem ciężko w głowę, kamienie przeleciały koło głowy dziecka p. Stattera, urządzenie sklepowe zostało zdemolowane zapewne wśród okrzyków na cześć postępu i socyalistycznej **„swobody przekonań!"**.

Zaiste nasi socyaliści są godnymi reprezentantami kultury i splendor niemały spadłby na Kraków, jeźliby pp. Englisch, Misiołek, Daszyński i Marek w dniu 17 maja pokazali się narodowi na Rynku, jako jego przedstawiciele.

Niestety, podobno tak się nie stanie. Marki pruskie nie będą pono miały tej cudownej mocy. I stąd — mimo okazywanego na pozór animuszu — odczuwać się daje w obozie socyalistycznym znaczna *depresya*. Fatalne szanse swych kandydatów towarzysze ratować chcą jeszcze **terorem**, jakiego przedsmak dał nam **pogrom na Wielopolu**. Panowie z pod czerwonego sztandaru odgrażają się, że jeźliby wybory dały dla Daszyńskiego ujemny rezultat, to miasto pozna, co znaczy gniew ludu. Słychać też już o gwardyi socyalistycznej, z 3000 ludzi złożonej— oczywiście celem ochrony „czystości wyborów" a la dr Schrager.

I stary Kraków jest zaniepokojony. Są bowiem ludzie, którym się zdaje, że socyaliści dzisiaj przedstawiają jeszcze jakąś siłę w mieście, że będą mogli spełnić swe pogróżki — kamieniem w łeb....

Hola, moi panowie! Tu, w sercu Polski, kpimy sobie z wszelkich pogróżek i znajdziemy dość siły, aby odeprzeć zamiary jakichkolwiek pogromów. Robotnik krakowski jest Polakiem, robotnik krakowski pójdzie z narodem — i w dniu 17 maja wola ludu spełni się ku wielkiemu rozczarowaniu amatorów pruskich marek i brukowych kamieni.

## Zgromadzenie kupców i młodzieży handlowej.

Na godzinę 3 popołudniu zwołał we czwartek zgromadzenie kupców i młodzieży handlowej radca miejski p. Kwiatkowski. Zebrało się kilkaset kupców, ze wszystkich gałęzi handlu, tak, że sala Rady m. wypełniła się po brzegi.

Zgromadzenie zagaił p. Kwiatkowski, zaznaczając, że dotychczas kupcy nie byli zorganizowani, przy wyborach nie liczono się prawie z nimi; dzisiaj, gdy reforma wyborcza powołała do urny szerokie koła młodzieży handlowej, należałoby porozumieć się z tą młodzieżą. Naród dzisiaj jest rozdzielony na stronnictwa i partye, trzeba więc było nie dopuścić do rozstrzelenia się głosów. W Krakowie skonsolidowały się stronnictwa celem walki z antinarodowym socyalizmem i konsolidacya ta doprowadzi do zwycięstwa.

Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Jana Kwiatkowskiego, zastępcą p. Budka, przewodniczącego komitetu młodzieży handlowej, na sekretarza powołano p. Dutkiewicza.

P. Halski postawił wniosek, aby mowcy nie przemawiali dłużej, jak 5 minut, ze względu na to, że jest kilka zgromadzeń, a nawet w sali Rady m. już o godz. 7-mej ma być drugie zgromadzenie.

P. Gross I. sprzeciwił się temu wnioskowi, który przewodniczący poddał pod głosowanie. Wniosek p. Halskiego przyjęto znaczną większością.

Następnie zabrał głos radca Schiller: wyjaśnił, że kupcy nie postawili fachowej kandydatury kupca dlatego, bo po pierwsze nie byli należycie zorganizowani, po drugie, bo socyaliści postawili kandydatów na wszystkie okręgi. Mowca omawia taktykę socyalistów. Jakto, więc poza partyą robotniczą niema w Krakowie nikogo? (Brawa). Co nam dał socyalizm? Przed 10 laty byli zupełnymi internacyonałami, przed 6 laty zmienili nazwę na „polską" partyę socyalistyczną a wszędzie zdradzają polskość, bo się łączą z naszymi wrogami z Rusinami i Niemcami. Jeżeli nikt im nie powie hańba, to my im powiemy! (Okrzyki: hańba! hańba) Socyaliści głoszą swobodę głosu, a nim się kto do cyrku dostanie, to mu głowę rozbijają!

Socyalista p. Gross zaczyna robić ironiczne uwagi.

P. Schiller oświadcza, że p. Gross sam inaczej postępuje, aniżeli mówił, gdy był pracownikiem.

P. Gross wydaje różne okrzyki. (Wrzawa).

P. Schiller kończy swoją mowę apelem do młodzieży: Czy my was krzywdzimy? (Ogólny okrzyk: nie!) P. Daszyński przed kilku laty zajął pomnik Mickiewicza na Rynku i powiedział, że tak zajmie cały Rynek. My temu musimy zadać kłam i głosować będziemy za kandydatem narodowym. (Długotrwałe okrzyki i brawa).

P. Makosiński, imieniem katolickiej młodzieży wezwał wszystkich, aby szli do urny wyborczej, bo zaniedbanie głosowania jest zdradą narodową w obecnych warunkach! W końcu przedstawił kandydatury postawione przez komitet mieszczański (brawa) i zakończył, że z Krakowa muszą wyjść posłowie, stojący na stanowisku solidarności narodowej.

P. Kłosiński oświadczył, że kupiectwo nasze ma liczne braki, że więc kupcy powinni posłać do parlamentu ludzi, którzy te braki znają i będą się starali im zapobiedz. Wszyscy kandydaci, postawieni przez komitet mieszczański, potrzeby te znają, bo z nami się wychowali i własną, ciężką pracą pięknych się dobili stanowisk. Następnie mowca uderza na socyalizm, że socyalizm polski najbardziej polskość zagranicą szkaluje, że dalej socyalizm zabija w robotniku najświętsze uczucia religijne. (Brawa). Robotnik nigdy nie odniesie korzyści z tego, co mu daje socyalizm. Zabrali robotnikowi wiarę, narodowość, ognisko rodzinne. (Brawa). Konsolidacya stronnictw na gruncie narodowym jest pochwały godną, bo posłowie, postawieni przez komitet mieszczański mają przedewszystkiem czuć się Polakami i będą dbali o potrzeby zarówno urzędników, kupców jak i robotników.

P. Gross polemizuje z wywodami poprzednich mowców. Kapitaliści są przyczyną nędzy, nie socyaliści. Mowca wygłasza panegiryk socyalizmu. (Burzliwe protesty).

P. Schul odpowiada p. Grossowi. Nasza partya socyalistyczna postawiła sobie za zadanie dojść do władzy przez szczucie na szlachtę, wzywa wrogów nawet na pomoc. Jeżeli które społeczeństwo ma zwalczać socyalizm, to my przedewszystkiem. Nasza reprezentacya powinna być w Wiedniu silna; niech Europa widzi, że my jesteśmy narodem silnym i karnym, a nie anarchicznym. (Brawa).

P. Parizek odpiera z oburzeniem zarzuty p. Grossa.

P. Dutkiewicz oświadcza: My się nie potrzebujemy kłócić, ani irytować, bo my wiemy, za kim pójdzie kupiectwo. Stawiam wniosek o zamknięcie dyskusyi ogólnej.

P. Schiller odczytał postulaty kupiectwa, postawione przez oba komitety kupieckie (kupców i młodzieży).

Z kolei stanęli na mownicy kandydaci na posłów.

Pierwszy zabrał głos dr Petelenz, zaznaczając, że pewne postulaty, z postawionych obecnie przez komitet kupców, zostały już załatwione. Co do upaństwowienia szkoły handlowej, to postulat ten już jest na drodze do załatwienia i szkoła ta zostanie w najbliższej przyszłości upaństwowiona. (brawa). Kraków uzyskał już drugą szkołę realną i piąte gimnazyum. W nowym parlamencie, który przedewszystkiem będzie się musiał zająć mnóstwem spraw socyalnej natury, łatwiej będzie postarać się o szkoły handlowe, tak potrzebne.

W sprawie dworca kolejowego dzięki poparciu prez. dra Lea, uczyniono znaczny krok naprzód. Wszystkie postulaty zresztą są słuszne i gdybym mandat uzyskał, to popierać je będę najżyczliwiej. Nie łudzę nikogo obiecankami, bo panowie wiecie, co znaczy podział pracy i praca jednostki. Pracowałem skromnie i dalej tak pracować będę, wsparty o solidarność Koła polskiego.

Następnie mówca omówił taktykę socyalistów, którzy na zgromadzenia swoich przeciwników nasyłają bandy awanturników, wystosowujących do kandydata rozmaite interpelacye, siejących swoje idee i rzucających stekiem obelg, ale gdy im kandydat chciał odpowiedzieć i odeprzeć potwarze, cała ta banda znikała. (Głosy: Gross i teraz znikł!) Powołując się na swoją dawną pracę, przyrzekł p. Petelenz stać na straży interesów kupieckich (brawa).

P. T. Sikorski podniósł naprzód, że wstąpi do Koła polskiego. Pierwszą ważną sprawą do załatwienia w parlamencie jest reforma szkół średnich, o którą kandydat się będzie starał. Dźwignią do podniesienia handlu i przemysłu są drogi wodne; należy czuwać, aby zostały wykonane. Samo upaństwowienie Północnej kolei nie wystarczy do rozwinięcia stosunków handlowych i przemysłowych. Jako fachowiec mowca przyrzeka energicznie zająć się tą sprawą. Mowca zobowiązuje się, że w sprawach, dotyczących handlu i przemysłu, będzie się zawsze zwracał po porozumienie do towarzystw kupieckich. (Brawa).

Przywitany hucznemi oklaskami, stanął na trybunie p. Edmund Zieleniewski i przemówił w te słowa: Powołało mnie do służby publicznej szersze grono obywatelskie. Fakt, że mnie właśnie, który od lat tylu na polu przemysłu praktycznie pracuję, do tego powołano, jest wskaźnikiem, że w kraju naszym na pierwszy plan akcyi społecznej wysunęła się kwestya ekonomiczna, gospodarska. Mnie więc znajdziecie panowie zawsze tam, gdzie trzeba będzie bronić spraw ekonomicznych. Pozostanę zawsze takim, jakim mnie panowie znacie (brawa). Na polu prawodawstwa, na szerszej arenie życia publicznego, jestem nowicyuszem, chcę poznać wasze poglądy, chętnie więc zgodzę się na to, abyście mnie panowie o te sprawy interpelowali. Mam odwagę oświadczyć, że jeśli czego szczegółowo nie będę

## Zgromadzenia w Krakowie.

### Zgromadzenia wyborcze w Krakowie.

Komitet mieszczański oraz Polskiego Stronnictwa Demokratycznego urządza w poszczególnych okręgach wyborczych miasta Krakowa w piątek dnia 10 maja b. r. następujące zgromadzenia przedwyborcze:

I. W sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28 II. piętro o godz. 7 wieczorem zgromadzenie przedwyborcze urzędników wszelkiej kategoryi z okręgu wyborczego: Stradom, Nowy Świat i Piasek. Referent kandydat na posła do Rady państwa, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego **Tadeusz Sikorski**. Wstęp tylko za zaproszeniami.

II. W hali zbożowej w gmachu Izby Handlowej przy ul. Długiej Nr. 1 o godz. wpół do 8-ej wieczorem ogólne zgromadzenie urzędników wszelkich kategoryj oraz właścicieli realności z okręgu wyborczego Kleparz, które zwołuje kandydat na posła do Rady państwa przemysłowiec **Edmund Zieleniewski**. Wstęp tylko za zaproszeniami.

III. W sali Rady miejskiej ogólne zgromadzenie samodzielnych rękodzielników i czeladzi rzemieślniczej z okręgu wyborczego Śródmieście i Wawel, celem zawiązania Komitetu wyborczego w myśl zapadłej uchwały na poprzedniem zebraniu. Początek o godz. wpół do 8-ej. Wstęp tylko za zaproszeniami.

IV. W sali cechu rzeźników na „Kotłowem", przy ul. Kolejowej l. 16 I. piętro (za zaproszeniami) o godz. 8-ej ogólne zgromadzenie przedwyborcze urzędników oraz służby pocztowej wszelkiej kategoryi.

**Pieczęcie** kauczukowe

szybko dokładnie wykonuje ST. NIEMCZYK dawniej F. WOJTYCH

**Kraków, Sukiennice 10.** Firma założona w roku 1879.

**Monogramy**

herby, napisy oraz wszelkie inne grawury w złocie, srebrze i kamieniu 35

wykonuje Zakład art.-rytowniczy ST. NIEMCZYK dawniej F. WOJTYCH Kraków, Sukiennice 10. Firma założona w r. 1879

rozumiał, to się przyznam. Oświadczam, że jeśli mnie wybierzecie, będę pracował sumiennie taksamo na szerokiej arenie, jak dotychczas pracowałem w ciasnych ramach. (Długie brawa).

Dyr. Staniszewski, przywitany oklaskami, oświadcza, że jak to zaznaczył już w czasie, gdy się o mandat do sejmu ubiegał, jest demokratą szczerym, a na sztandarze swoim ma słowa: „Prawda i sprawiedliwość społeczna". Reforma wyborcza dała pole do pracy powszechnej. Poszliśmy, jak powinni pójść politycy patrzący na całokształt życia narodowego, za przykładem z za kordonu, za hasłem miłości i zgody narodowej. Druga zasada nasza to idea równości i sprawiedliwości społecznej. Dlategośmy zebrali komitet obywatelski ze wszystkich sfer złożony. Protestuję przeciw obeldze, jakobyśmy występowali przeciwko jakiemukolwiek stanowi. Ale my walczymy z tymi, którzy chcą zgodę między stanami rozbić i w imię patryotyzmu gospodarczego wystąpimy przeciw każdej fali, idącej przeciw temu; postanowiliśmy wystąpić przeciw partyi socyalistycznej, bo jej działanie jest zgubne. Nie trzeba na to dowodów z historyi socyalizmu. Wystarczy ich walka przeciw przyszłemu Kołu polskiemu, boć niewiadomo, jakie ono będzie; jedno jest pewne, że Koło polskie ma być polskiem Kołem. Dlatego przeciw niemu wystąpili socyaliści. Partya ta rości sobie pretensye do wielkich zasług wobec społeczeństwa. Przypatrzmy się na Królestwo! Partya ta chce w krwi utopić porządek społeczny. My z taką partyą iść nie możemy; nie dawno mówili socyaliści w tej sali, że nadejdzie czas, w którym kościoły zamieni się na stajnie. (Hańba). Partya socyalistyczna chce wydrzeć religię, na której się buduje rodzina i porządek. Oto przyczyny wystąpienia naszego przeciw socyalistom.

Myśmy postanowili wysłać do parlamentu technika, przemysłowca i kupca, bo te dziedziny pracy u nas wymagają opieki. Jesteśmy przejęci potrójnym patryotyzmem: narodowym, politycznym i ekonomicznym. Dlategośmy postawili wiadome kandydatury. Co do mnie, ja nie wyciągałem ręki po mandat. Zniewolono mnie do tego w imię obowiązku. Socyaliści zasypują mnie codzień obelgami, ale mnie nie zniechęcili; jako Polak przyjąłem na siebie ciężki obowiązek i dopełnię go. Młodość moja była ciężka. Co znaczy praca, co znaczy jeść suchy chleb, to ja wiem. I do pracującego ludu lgnie moja miłość. Że mnie stamtąd spotkały obelgi, to przykre.

Co do życzeń kupieckich, to wprawdzie kupcem nie jestem, ale znam kupiectwo i w sprawach kupieckich prędzej się potrafię zoryentować, aniżeli mój kontrkandydat (brawa). Jako prawnik tembardziej będę mógł stawać w obronie kupiectwa. Przy ustawodawstwie prawnik jest potrzebny, bo dopiero w drodze stalowej krytyki wyradza się czystość ustawy. Dałem już niejednokrotnie dowód sumiennego poczucia obowiązku; gdybyście mnie obdarzyli mandatem, obowiązkowi pozostanę wierny. Czeka i was panowie wielki obowiązek, czekają wybory. Każdy powinien iść do urny. — Gdzieindziej jest przymus wyborczy. Na nas nałoży karę i wywrze ją społeczeństwo, jeśli nie spełnimy obowiązku. Spełnijcie tedy obowiązek, a zwycięstwo będzie w naszym ręku! (Długie brawa).

P. Wachtel przemawiał przeciw wprowadzeniu dowodu uzdolnienia w kupiectwie.

P. Radwański oświadczył się za zniesieniem wałów fortyfikacyjnych i ścisłem święceniem niedzieli.

W odpowiedzi na interpelacyę p. Wachtla odpowiedział dyr. Staniszewski. Mowca był zawsze jako prawnik tego przekonania, że ustawy kupieckie dla każdego kraju muszą być inne. Obecnie zachodzi potrzeba, aby kupców brać w obronę, bo kupcy z powodu asocyacyi konsumentów znaleźli się w zupełnie innem położeniu, niż byli dotychczas. Kwestya ta musi być zbadana w kołach handlowych dla każdego kraju osobno. Kandydat bez takiego materyału, obiecujący dużo, byłby blagierem, a do tego przymiotu mowca się nie poczuwa.

Jeden z wyborców wśród ogólnej wrzawy wywodził żale do dra Staniszewskiego, że mu jakiś komisarz polityczny w zakładzie zastawniczym Kasy Oszczędności wyrządził jakąś krzywdę. Dyr. Staniszewski odpowiedział na to, że na komisarza niema żadnego wpływu, zaznaczył dalej, że takie osobiste żale do instytucyi nie mają miejsca na publicznem zgromadzeniu i że należałoby je załatwiać na innej drodze, prawniczej, sądowej lub jakiejkolwiek innej. Jest to zresztą taktyką partyi socyalistycznej, że rzuca się zamiast na osobistości — na instytucye. I tak w ostatnich dniach pojawił się w „Naprzodzie" artykuł wstępny, zawierający szereg obelg na Kasę Oszczędności, dlatego tylko, że dyrektora tej Kasy, t. j. mnie, powołano na kandydata. Socyaliści rzucają się na Kasę Oszczędności, a przecie z tej Kasy, która nie jest zakładem, pracującym dla zysku akcyonaryuszów, ale instytucya dobra społecznego, otrzymuje pomoc 49 towarzystw humanitarnych. Dzięki Kasie Oszczędności powstała w Krakowie pierwsza w kraju łaźnia ludowa. Z Kasy Oszczędności wyszedł też projekt budowy domów robotniczych i Kasa daje na to fundusze, za co tu w tej sali i p. Daszyński i p. Gross pochwały głosili pod moim adresem (brawa).

P. Nodzeński zaznacza, że kwestya święcenia niedzieli powinna być wysunięta naprzód. U nas w polskim Krakowie, święcenie niedzieli powinno być zupełne (długie brawa). Głównie zaś trzeba się o to postarać, aby szynki zamknąć (brawa). To będzie najlepsza praca dla dobra robotnika (brawa).

Na wniosek radcy Schillera zgromadzeni przez aklamacyę oświadczyli się za kandydaturami, postawionymi przez koło mieszczańskie i komitet obywatelski we wszystkich pięciu okręgach.

Zakończył p. Kwiatkowski wezwaniem do solidarnego głosowania.

Radca Szarski postawił wniosek, aby w dzień głosowania kupcy uwolnili po dwóch z młodzieży handlowej celem **utworzenia straży wyborczej obywatelskiej z młodzieży handlowej**, aby nie dopuścić do gwałtów ze strony partyi socyalistycznej, która zapowiedziała na ten dzień wydelegowanie 3000 robotników dla „pilnowania" wyborów, t. j. dopuszczania się gwałtów na wyborcach. Uchwalono.

## Zgromadzenie służby miejskiej.

Wieczorem o godzinie 7 zapełniła się znowu sala Rady miejskiej po brzegi; zwołano bowiem zgromadzenie służby miejskiej, funkcyonaryuszów gminnych i sług gminnych, których przybyło około 400-tu.

Zagaił prezydent Leo, który zaznaczywszy na wstępie, że szerokie sfery ludności otrzymały nowe prawo, podniósł, że otrzymały także nowe obowiązki. Mam nadzieję — mówił prezydent, że w krótkim czasie prawo głosowania będziecie panowie mieli już i do sejmu i do Rady miejskiej, prawdopodobnie więc będziecie się tutaj nieraz jeszcze zgromadzać. Panowie kandydaci na posłów oświadczyli chęć zapoznania się z żądaniami tej grupy współobywateli, jaką panowie tworzycie. Sądzę, że każdy prawo głosowania należycie ceni. Nikomu nie wolno nie oddać głosu na kandydata, który jest krakowianinem, dobrym Polakiem i który w Wiedniu może być chlubą naszej reprezentacyi.

Na wniosek p. Gajewskiego wybrano przewodniczącym p. Thomana, maszynistę elektrowni miejskiej, a na wniosek p. Stróżyńskiego wybrano zastępcą przewodniczącego p. Gajewskiego, na sekretarza powołano p. Tomasza Borelowskiego.

Poseł Petelenz, przywitany oklaskami, zabrawszy głos, zaznaczył, że staje pierwszy z kandydatów, bo nie jest już nowicyuszem. Znacie mnie wszyscy i żaden z panów nie może mi powiedzieć, że staję przed wami dopiero zmuszony równem prawem głosowania. Zawsze wszystkich uznawałem za równouprawnionych, jako demokrata zawsze byłem zdania, że wszystkie stany i sfery powinny pracować dla dobra narodu i Ojczyzny. Naszym ideałem jest sprawiedliwość społeczna, nie waśń i nienawiść społeczna. Wam mówią, że to socyaliści to równe prawo głosowania wywalczyli: domagali się go wprawdzie, ale wszyscy reformę zgodnie doprowadzili do skutku. Zyskaliście więc wszyscy równe prawa, aleście zyskali równe obowiązki. Obowiązek spełnimy wtedy, jeżeli będziemy się starali, aby Ojczyźnie było dobrze (brawo).

Pracując w parlamencie starałem się zawsze o służbę wszelkiego rodzaju. Właściwie my wszyscy jesteśmy sługami w najszczytniejszem tego słowa znaczeniu. Jednem z moich głównych zadań było dbanie o polepszenie bytu. Teraz starać się będę, aby służba prowizoryczna trwała krócej (brawa). Udawała się do nas służba szpitalna i kliniczna i zrobiliśmy tyle, co było można. Można by było dużo zrobić, gdyby parlament był rzeczywiście parlamentem, gdyby w nim nie było małych radykalnych grupek. W parlamencie decyduje większość, a że te grupki, jak socyaliści, większości nie mieli, więc używali trybuny parlamentarnej do rzucania pięknych haseł przez okno. Ci, co krzyczą, a nie mają większości, ci nic w parlamencie nie zrobią. W ten sposób marnuje się tylko czas.

Ubezpieczenie robotników na starość zostało przedłożone przed kilku laty, ale nie można się było niem zająć z powodu, że parlament tracił czas na waśniach międzynarodowych. Stronnictwo, do którego należałem, a z nim całe koło polskie, dążyło do skupienia parlamentu. Na dziesięć lat mieliśmy jeden raz tylko dyskusyę budżetową, przy której koło polskie postawiło szereg daleko idących postulatów, i to jest przyczyną, to niebadanie budżetu, spowodowało, że więcej zrobić nie mogłem. Faktem jest, że reprezentacya polska w Wiedniu nie straciła nic z tego, co nam dała konstytucya (brawo). Stałem zawsze na stanowisku Polaka i stać będę. Jeżeli mi panowie zaufacie, dołożę wszystkich sił, by się wam wywdzięczyć i dalej w tym kierunku pracować (brawa).

Inż. Zieleniewski zaznaczył na wstępie, że szerokie warstwy ludności otrzymały równość. Jestem mieszczaninem krakowskim i to wskazuje już kierunek działalności mojej w parlamencie. Działać dla dobra mieszczaństwa, oraz starać się o dobro ekonomiczne. Moją pracę znacie, w waszych oczach pracuję od ćwierć wieku nad rozwinięciem wytwórczości polskiej. Celem moim było postawienie narodowej wytwórczości przemysłowej i przez to sądzę, że dobrze służę krajowi. Wola szerokich kół obywatelstwa skłoniła mnie do zdecydowania się na kandydowanie. Pragnąłem służyć krajowi wedle sił i możności. Jeżeli mnie obdarzycie mandatem, taksamo pracować będę.

Solidarność Koła polskiego uznaję w zupełności. Od nowego Koła będziemy wymagali jednej rzeczy, której dotychczas stare koło nierobiło, a mianowicie pewnej większej energii w praktycznych żądaniach. W podniesieniu ekonomicznem kraju leży możność osiągnięcia naszych najserdeczniejszych pragnień, jedyny środek do ukojenia społeczeństwa. Bądźmy w Galicyi innym zaborom przykładem, a nie pośmiewiskiem. Solidarność i zgoda, oto, z czego 17-go maja złożymy egzamin. Bądźmy solidarni, niechże Galicya będzie polskim Piemontem. (Brawa).

Dyr. Staniszewski zaznaczył, że w służbie miejskiej pozostaje od lat kilkunastu. Służba to zaszczytna, bo to służba w stolicy Polski, w której spoczywają prochy naszych królów. (Brawa). Wszyscyśmy więc z tej służby dumni być powinni, jakąbądź jest ta służba. Wszystka służba jest równa, obywatelska i dostojna. (Huczne brawa).

Dobrobyt miasta i wzrost jego, wzrost dobrobytu służby miejskiej, to jest chluba miasta — Każdy poseł powinien więc dążyć do tego, aby i mieszkańcom i służbie polepszyć byt. Ciężary obywatelskie na ten cel, są tem większe, im mniejsza jest działalność rządu. Poseł więc o to dbać powinien, aby znaczniejszą część wydatków pokrywał rząd. Wówczas i Rada miejska może podnieść dobrobyt funkcyonaryuszów miejskich. Jedna dziesiąta dodatków do podatków spada tylko na Kraków; na cele państwa płaci miasto olbrzymie sumy. Jeżeli więc zachodziła zwłoka w uwzględnieniu waszych żądań, to nie jest to winą administracyi, ale wspomnianych stosunków.

Służbie zależy głównie na tem, aby miała zaspokojone potrzeby moralne i materyalne. Jedną **z najdotkliwszych klęsk jest olbrzymia drożyzna**. Zarząd miasta starał się o zapobieżenie drożyźnie i przekonał się, że przyczyną tego jest marny stan bydła w kraju. Jakie środki są na to, aby podnieść stan bydła? Na ten temat toczy się walka przekonań. Agraryusze walczą przeciw otwarciu granic dla bydła. Obrońcy miast twierdzą, że można się ustrzedz zarazy (którą grożą agraryusze) przez bicie bydła na granicy i przywożenie mięsa. My musimy dbać o to, aby mieszczaństwo mogło żyć i rozwijać się (brawa). Nie możemy walczyć przeciw rolnikom i rolnictwu, ale każdy z nas musi dbać o to, aby mieszczanin nie był poszkodowany przez z'yt radykalną obronę interesów rolniczych. Trzebaby tedy poprowadzić graniczną linię między agraryuszami a mieszczanami. Tę granicę możnaby znaleźć, co leży w interesie rozwoju wszystkich warstw. Dziecko dobrze karmione przedstawia zarodek lepszego obywatela na przyszłość, aniżeli dziecko nienależycie odżywiane (brawa). Kwestya mięsa ma więc znaczenie doniosłe. Dzisiaj, kiedy traktaty z ościennemi państwami są na ukończeniu, posłowie powinni dbać o to, aby i interesów rolniczych nie zaniedbać i mieszczan nie skrzywdzić.

Drugą bolączką jest **kwestya mieszkaniowa**, którą powinien uregulować rząd. Obywatel, który niema gniazda, zatraca zmysł rodzinny, społeczeństwo więc powinno się starać o zabezpieczenie każdemu odpowiedniego gniazda. Postulat ten był podniesiony jeszcze pr ez Gracchów w Rzymie. W marnych mieszkaniach marnuje się kwiat naszego społeczeństwa. Kasa Oszczędności sama dla ludu wybudowała łaźnię i przed kilku laty oświadczyła gotowość złożenia funduszu na budowę domów robotniczych. Gmina czekała na odpowiednie grunta, a teraz musi jeszcze czekać na subwencyę od rządu. Jest to obowiązkiem państwa, bo kwestya mieszkania nie jest kwestyą filantropii, jest kwestyą obywatelską, powinna być po obywatelsku załatwioną, by każdy za tanie pieniądze mógł mieć porządne mieszkanie. Tak jest wszędzie za granicą. Posłowie krakowscy powinni głównie dbać o tę kwestyę mieszkaniową (brawa). Miasto postawiło pierwszą instytucyę humanitarną, łaźnię, postawi i domy robotnicze (brawa).

Dalszą kwestyą, o którą poseł krakowski dbać powinien, jest sprawa służby prowizorycznej. Kraj, państwo i gmina we własnym interesie powinny dbać o to, ustawodawstwo ochronne na wypadek starości i nieudolności do pracy, powinno być jak najprędzej załatwione.

Jest jeszcze kwestya szkolna. U nas w Krakowie szkół jest dosyć, ale one kształcą jednostronnie, a brak szkół zawodowych. Zagranicą istnieją w małych miastach nawet szkoły zawodowe, bo o rzeczy swoje dbają bardziej, aniżeli u nas. Należy dalej służbę wojskową zniżyć na dwa lata bodaj, aby dziecko nie marnowało 3 lat przy wojsku (brawa).

Spraw więc jest dużo do załatwienia. Ale w pojedynkę niczego zrobić nie można. Na poprzedniem zgromadzeniu socyaliści nie zaczekali na wytłumaczenie potrzeby solidarności, bo uciekli.

W parlamencie jest tak samo jak na tej sali, kilku nienarodowych, bez religii i większość narodowców, wierzących. W parlamencie głosy socyalistów są głosem wołającego na puszczy. Socyaliści rzucają na Koło stek obelg. Ale to wszystko jest kłamstwo i oszustwo, wymierzone na nieuświadomione warstwy. Dziś Koła niema, i nie można wiedzieć, z jakich ludzi ono się będzie składać; pocóż więc krzyczą, że do Koła nie wstąpią? Tylko jedno jest pewne: że Koło polskie będzie polskie (brawa). O tem wiedzą najlepiej socyaliści i dlatego nie chcą doń wstąpić.

Powiadają socyaliści, że są polską partyą. To jest fałsz. Twierdzą, że się muszą łączyć z innymi narodami. Historya nas uczy, do czego to prowadzi.

My, służba miasta Krakowa, miasta, które nazwano polskim Rzymem, my musimy czuwać nad chwałą i honorem tego miasta, w obronie wiary i ideałów narodowych, nie dopuścić aby reprezentanci Krakowa byli internacyonałami! Myśmy powołani do tego, byśmy nie dali splamić honoru tej stolicy Polski (huczne brawa).

P. Reiss zabrawszy głos, rzekł: Bieda w kraju! — ten głos powinien się rozledz w parlamencie. Ja nie znam p. Sikorskiego, ale my, żydzi, będziemy na niego głosować, choćby dlatego, że znamy kontrkandydata (brawa). Każdy żyd jest demokratą. Że tam narzekają na połączenie demokratów z stańczykami, to się bardzo dobrze stało (brawa). Żydzi będą wybierali p. Sikorskiego, bo on jest fachowiec, ale będą także głosować na p. Sarego, również fachowca (brawa).

P. Język, podniósł, że służba miejska przyszła po to, nie aby słuchać pięknych mów kandydatów, ale aby powiedziano: „Nam się jeść chce, naszym dzieciom się chce jeść!" O tem wiedzą i ci kandydaci, którzy tu są, i ci, których tu niema. Tak, ale oni mówią o walce klasowej, jako jedynym środku poprawy bytu. Ale brzuch pełny, to jeszcze nie wszystko! Jest jeszcze dusza polska i polskie serca! (brawa) a to coś więcej, jak pełny brzuch! Nam się dzieje krzywda nieraz, ale czy się mamy sprzedać komu: wrogom narodowości i wiary — za co? za koryto? — świnie to potrafią, ale my nie! (brawa). Nie partye nas uszczęśliwią, ale sposób życia ekonomiczny, oszczędnościowy. Nie walka klasowa, ale dobre gospodarstwo może nas podźwignąć. Jako Polak i katolik, muszę powiedzieć, że musimy oddać głosy tym, którzy na pierwszy plan wysuwają ducha narodowego (brawa).

Wiktor Etgens przedstawił się jako ofiara socyalizmu. Po wyjściu z wojska wstąpił do kolei państw. i pracował w partyi socyalistycznej. Obiecywali mu przywódcy solidną opiekę na każdy wypadek, ale kiedy go wyrzucono ze służby, socyaliści go kopnęli i oni go odrzucili od siebie. Wywędrował więc do Ameryki z żoną, do Brazylii, ale że tam pracy nie znalazł, powrócił do Wiednia i zgłosił się do organizacyi zawodowej (socyalistycznej). Tam dano mu 60 złr. odczepnego i powiedziano: „Masz odczepne, nie tyś pierwszy ofiarą i nie ostatni". Na własnej skórze przekonał się mówca o wartości socyalistów. Nademną ulitowała się policya, którą zwalczałem na każdym kroku, socyaliści kazali mi z głodu ginąć! (Hańba im!) Ot kiedy po rozmaitych przejściach przyjechałem do Krakowa, pomoc dali mi moi wrogowie. Nie zgłosiłem się do socyalistów, więc za to obiecują mi kości połamać. Nie boję się tego, bo mam kości silne, ale jak połamią, to niech one będą nagrobkiem na grobie pana Daszyńskiego! (brawa). Idea socyalistyczna jest wzniosła, ale pan Daszyński, jako jej czynnik, jest zdrajcą. I będziemy walczyć, aby Daszyńskiego na Wesołej utrącić! (brawa).

P. Zgórniak zaznaczył, że postulaty służby miejskiej są bardzo obszerne i nie nadają się do załatwienia w parlamencie, ale w Radzie miejskiej. Robotnicy, zorganizowani przy Polskim Związku zawodowym, nie pójdą za tymi, którzy obiecują poprawę w gębie, a nie w praktyce. Dla służby miejskiej nie dużo trzeba zrobić, podwyższyć jej tylko płacę. Gdy się to stanie, między nimi nie

Pierwszy Najtańszy Magazyn Mebli Kraków, Floryańska L. 36, I. p. pod firmą KAJETAN DUDZIAK
poleca kompletne urządzenia pokoi, oraz przyjmuje wszelkie roboty dekoracyjne i tapicerskie po cenach możliwie niskich.

Perfumy i Mydła, Szczotki, Gąbki i Grzebienie, Opatrunki, Wody mineralne, Środki lecznicze.
poleca najtaniej
Skład apteczny Mg. farm. Jadwigi Klemensiewiczowej
Kraków, ul. Karmelicka 15.
Specyalność: artykuły hygieny kobiecej.

będzie ani jednego socyalisty. Myśmy na własnych skórach odczuli, co to jest socyalizm. Następnie podniósł mowca różnicę między socyalistami a robotnikami katolickimi i zaznaczył, że ma niepłonną nadzieję, iż wszystkie postulaty służby zostaną spełnione. Służba ma zaufanie do prezydenta dra Lea, który im to przyrzekł i z pewnością dotrzyma. (Brawa).

Z postępowania socyalistów przebija tylko nieuczciwość i niesumienność. Oni chwytają wszystko i za swoją wystawiają zasługę. Dawniej wyrzekali się narodowości, dzisiaj nawet do chrześcijańskich spełnią uczuć. My, robotnicy, będziemy popierać kandydatów, stojących na gruncie katolickim i narodowym. Jeżeli oni żądają naszych głosów, a nie będą popierać naszych żądań, to się okażą nieuczciwymi, jeśli żądają naszych głosów i będą dla nas pracować, to będą uczciwi. A że nimi są — nie wątpię. Będziemy więc głosowali na nich, a mamy nadzieję, że i po wyborach będziemy mogli z nimi pomówić. Może oni staną na czele naszego ruchu robotniczego, jak to jest w Wiedniu. (Brawa).

Następnie wystosował interpelacyę do posłów, aby zajęli stanowisko odpowiednie wobec postępowania władz pruskich z austryackimi poddanymi, p. Zgórniaka zamknięto mianowicie w Westfalii do kozy, mimo, że miał paszport.

P. Petelenz w odpowiedzi na interpelacyę zaznaczył, że zawsze o to starać się będzie, aby zapobiedz podobnym wypadkom.

P. Stróżyński wezwał do solidarnego głosowania.

Na wniosek p. Gajewskiego uchwalono przez aklamacyę wszystkie kandydatury, postawione przez komitet mieszczański.

## Zgromadzenie przemysłowców i rękodzielników.

Wieczorem we czwartek odbyło się w sali Towarzystwa technicznego zgromadzenie przemysłowców i rękodzielników z okręgu Nowy Świat-Stradom. Przewodniczącym wybrano p. Ligęzę, poczem zabrał głos kandydat prof. Sikorski, wyłuszczając zebranym swój program polityczny. Podniósł on potrzebę podniesienia zaniedbanego u nas rękodzieła przez naukę. Trzeba prócz szkół zawodowych zakładać szkoły specyalne, otwierać muzea, urządzać stałe kursa majsterskie. Potrzebne jest dalej zakładanie spółek rękodzielniczych, organizowanie się rękodzielników. Mowca oświadczył, że ubiega się o mandat na tej zasadzie, że już dla miasta naszego pracował.

P. Bober interpelował kandydata w sprawie otwarcia granic dla bydła, zniesienia loteryi i budowy domów poprawy, dalej p. Ostrowski w sprawie zniżenia ceł granicznych.

Dr Sternschuss wezwał do głosowania na kandydata narodowego. Socyalista p. Michoński w dłuższej mowie „zjeździł“ Koło polskie i wystąpił przeciw „frazesom narodowym“. Doskonałą odprawę dał mu p. Górski.

Po odpowiedzi kandydata na interpelacye, kandydaturę prof. Sikorskiego uchwalono olbrzymią większością.

## Zgromadzenie służby katolickiej.

O godz. 9-tej wieczorem odbyło się zgromadzenie służby katolickiej w wielkiej sali Domu robotniczego. Olbrzymia ta sala wypełniła się szczelnie publicznością, wśród której znajdowali się również kandydaci pp. Zieleniewski, Sikorski, Staniszewski i Petelenz. Przewodniczył p. Michał Szkaradek, który w słowach krótkich zagaił zgromadzenie. Następnie zabrał głos inżynier p. Zieleniewski, który w jędrnych słowach przedstawił swój program polityczny, podniósł potrzebę solidarności reprezentacyi polskiej w Wiedniu i oświadczył, że zawsze stać będzie na straży interesów narodowych. Mowę sympatycznego kandydata nagrodzono hucznemi oklaskami.

Zabrał głos prof. Sikorski, który w podniosłych słowach zaznaczył, że do dobrobytu, dochodzi się tylko drogą pracy i rozwoju a nie drogą przewrotu. Polepszenie doli robotnika jest konieczne. Mowca omówił następnie potrzeby miasta i kraju i oświadczył się za solidarnością Koła polskiego (brawa).

Po przemówieniu p. Gołąba który zalecił kandydatury polskie i narodowe, zabrał głos dyrektor Staniszewski. Zaznaczył on na wstępie, że idea równości wyborczej jest ideą chrześcijańską i jej zwycięstwem w danem państwie. Jest więc naszym obowiązkiem jako katolików wystąpić przeciw każdemu, kto tę ideę niszczyć i wykoszlawić pragnie (brawa). Jest partya, która sądzi, że ta idea i prawo służy tylko jej, partyi, która nie uznaje ojczystych tradycyi i wiary. W powszechnem prawie głosowania zwyciężyła idea chrześcijańska. Z powszechnych wyborów musi wyjść kandydat taki, któryby czuł bole wszystkich warstw i klas. A socyaliści powiadają, że prawo dzisiaj mają tylko socyaliści robotnicy. I to by miała być równość?

W imię tych haseł, które oni głosili, musimy iść do walki, aby dać cechę równości tego prawa jako idealu sprawiedliwości społecznej.

Mówca omawia dalej potrzeby i postulaty służby.

Następnie przemawiał poseł Petelenz, pan Stróżyński. Język, Nartowski i Zgórniak.

Rezolucyę, polecającą głosować na kandydatów narodowych, przyjęto przez aklamacyę.

**Zgromadzenie czeladzi rzeźniczej.**

Na Kotłowem odbyło się wczoraj po południu zgromadzenie czeladzi rzeźniczej i masarskiej. Zebrało się około 500 czeladzi. Przewodniczył p. Kubica; przemawiali pp. dr. Petelenz, Zieleniewski, i dr. Staniszewski, wyłuszczając swoje programy polityczne. Wszystkich kandydatów witano owacyjnymi oklaskami. P. Różycki zawiadomił o pobiciu jednego z członków stowarzyszenia czeladzi przez socyalistów. Po przemowach pp. Stróżyńskiego i Zgórniaka uchwalono jednogłośnie popierać kandydatów postawionych na wszystkie okręgi przez komitet mieszczański.

**Zgromadzenie certyfikatystów.**

We środę wieczór odbyło się w sali Rady miejskiej olbrzymie zgromadzenie certyfikatystów, t. j. wysłużonych podoficerów, którzy po 12 latach czynnej służby w armii otrzymali jako certyfikatyści posady rządowe. Byli tam więc woźni sądowi, strażnicy więzienni, agenci policyjni, pedele, tercyani, listonosze, służba rozmaitych urzędów. Przewodniczącym wybrano p. Klewskiego, tercyana, sekretarzem p. Dyszkiewicza, woźnego sądowego. Na sali znajdowali się prezydent dr Leo, poseł Federowicz, członkowie komitetu mieszczańskiego i kandydaci pp. Petelenz, Sikorski, Staniszewski i Rychlewski.

Zagaił zebranie p. Michał Wiączek, funkcyonaryusz Biblioteki Jag., który w pięknym, rzeczowo opracowanym referacie, podniósł potrzebę wysłania do parlamentu ludzi, dzierżących wysoko sztandar narodowy. Takimi zaś są kandydaci, obecni na zgromadzeniu (brawa). Następnie referent przedstawił najważniejsze postulaty certyfikatystów, tj. skrócenie czasu służby z 40 na 35 lat, podwyższenie pensyj wdowich, wynoszących obecnie zaledwie 400 koron, podniesienie pensyi sierocych i lepsze traktowanie cyrtyfikatystów przez przełożonych. (Oklaski).

P. Krause, egzekutor sądowy, podnosi dalsze postulaty, a mianowicie: zniesienie tajnej kwalifikacyi, zaprowadzenie dokładnej pragmatyki służbowej i lepszego systemu płac. Ajent policyjny p. Czupil skarży się na krzywdzący podział klas płacy, p. Dyszkiewicz na przeciążenie służby pracą w niedzielę. Mowca podnosi, aby każdy sługa państwowy mógł się przenieść na własne żądanie do innego urzędu.

Kandydaci pp. Petelenz, Rychlewski, Staniszewski i Sikorski, witani oklaskami, omawiali swoje stanowisko wobec wyłuszczonych żądań, przyrzekając swoje energiczne poparcie ich w parlamencie. Imieniem p. Zieleniewskiego, który musiał wyjechać do Lwowa, przyrzekł poparcie tych żądań w parlamencie p. dr Starzewski.

P. Biernakiewicz omówił sytuacyę na Wesosołej i wezwał zgromadzonych do poparcia tam kandydatów narodowych przeciw wodzowi internacyonałki.

Po przemówieniach kilku jeszcze mowców uchwalono jednogłośnie kandydatury narodowe. tj. pp. Starzewskiego, Sikorskiego, Zieleniewskiego i dra Petelenza, na Kazimierzu zaś p. Sarego. — Okrzykiem na cześć kandydatów zakończono zgromadzenie.

**Zgromadzenie wyborców ze Stradomia.** W sali Domu robotniczego odbyło się we środę wieczór zgromadzenie służby miejskiej i państwowej z okręgu Stradom-Nowy Świat. Przewodniczył p. Kłyś. Przemawiał prof. Sikorski, p. Ligęza, inżynier Uderski, który wyłuszczył powody postawienia na ten okręg przez stronnictwo demokratyczne kandydatury prof. Sikorskiego, jako fachowego kandydata, dalej pp. Madej, Serkowski, Zboś i Język. Kandydaturę prof. Sikorskiego uchwalono jednogłośnie.

## Co słychać w mieście?

*Kraków, dnia 10 maja 1907.*

**Konkurs hippiczny** odbył się wczoraj po południu na torze wyścigowym, na którym zebrała się bardzo liczna publiczność. Podczas popisów w skokach konnych przez przeszkody rotmistrz 7 p. ułanów p. Władysław Zborowicz przy przeskakiwaniu wysokiego parkanu upadł wraz z koniem tak nieszczęśliwie, że złamał sobie obojczyk. Podniósł się jednakże o własnych siłach i wyszedł z toru. Przy biegu myśliwskim funkcyonował Totalizator. Zwyciężył w tym biegu por. H. Marnegg na koniec „kapudan Pasha“. Totalizator płacił 63 za 10 kor.

**Bandyta.** Policya aresztowała jakieś podejrzane indywiduum, podające się za Stanisława Matusiaka z Królestwa Polskiego, który chciał bandytyzm przeszczepić na grunt krakowski. Namawiał on pewnego robotnika, aby mu pomógł napaść na kasyera, wypłacającego tygodniowy zarobek robotnikom, zajętym przy regulacyi Rudawy. Na szczęście, bandytę zawczasu aresztowano.

**Aresztowanie włamywaczy.** Inspektor policyi p. Jakób Karcz aresztował we środę dwóch młodych ludzi, którzy w podejrzanych zamiarach kręcili się około sklepu Leśniowskiego przy ul. Karmelickiej i Granicznej. Okazało się wkrótce, że obaj są nadzwyczaj sprytnymi włamywaczami, którzy już niejedną kradzież mają na sumieniu. Są to: Antoni Kowalów, lat 21, robotnik z Czernichowa w pow. tarnopolskim i Bolesław Woryłko, lat 18, elektromonter z Warszawy, zatrudniony ostatnio w elektrowni miejskiej. Przed kilku dniami włamali się oni do cukierni p. Siermontowskiego przy ul. Brackiej, gdzie skradli gotówką przeszło 100 koron, oraz zapas likierów, ciastek itd. Do restauracyi p. Józefa Frimmla przy ul. Lubicz powłamywali się na kilka zawodów, za każdym razem zabierali większą gotówkę, likiery, wódkę, wędliny, papierosy, cygara i tytoń. Dalej włamali się do restauracyi p. Federgrüna przy ul. Sławkowskiej, zabierając kilkadziesiąt koron w gotówce, znaczki pocztowe, tytoń, papierosy i różne wiktuały. W restauracyi p. Wetsteina przy ul. Floryańskiej włamawszy się, skradli drobną kwotę gotówką, tytoń, wędliny, wódki i inne rzeczy. Następnie udowodniono im włamanie się do filii sklepu z wędlinami p. Bialika przy ul. Szpitalnej, oraz skradzenie tam znaczniejszej ilości wędlin, które zakopali. Ponadto usiłowali się włamać do cukierni Piaseckiego i do szynku Ebera, ale ich spłoszono. Ostatecznie przy badaniu terenu u Leśniowskiego zostali przyłapani. Obaj sprawcy przyznali się do wszystkich kradzieży.

**§ 19.** Nieprawdą jest, aby moja krytyka sprawozdania Wydziału „Sokoła“ krakowskiego była nieracyonalna i moje zarzuty były nieuzasadnione. Prawdą natomiast jest, że moja krytyka była racyonalną a moje zarzuty były uzasadnione. Nieprawdą jest, aby moje zarzuty były ze złośliwością wyszukiwane, ośmieszały krytykującego i obniżały poziom obrad. Prawdą natomiast jest, że moje zarzuty były wykazane bez złośliwości, objektywnie, były poważne, więc nie mogły ośmieszać krytykującego i obniżać poziomu obrad. Nieprawdą jest, aby moje wnioski, z pośród których była propozycya, aby orkiestra amatorska „Sokoła“ zarobkowała na festynach itp. upadły jednogłośnie. Prawdą natomiast jest, że moje rezolucye, z pośród których jedna treści następującej: „Poleca się Wydziałowi, aby za zgodą druhów, należących do orkiestry, zezwalał na udział tejże poza obrębem „Sokoła“ w rozmaitych festynach itp., urządzanych przez stow. humanitarne, pod warunkiem złożenia przez nich datków, nie niżej 50 k. na cele „Sokoła“ — nie upadły jednogłośnie, lecz nagłość ich została odrzucona, przeto moje rezolucye przekazano Wydziałowi do załatwienia. Z poważaniem *Wacław Kolbe.* Kraków 23 kwietnia 1907.

Takie sprostowanie posyła nam p. Kolbe, odgrywający dość komiczną rolę na różnych zgromadzeniach. Pan Kolbe prostuje najoczywistsze fakta, stwierdzone przez wszystkich uczestników walnego zgromadzenia w „Sokole“, ale na polemikę z panem Kolbe szkoda czasu i atłasu.

Jaką komiczną figurą jest ów p. Kolbe, na dowód tego wystarczy przytoczyć choćby taki fakt, że od kilku lat stale na walnych zgromadzeniach „Sokoła“ stawia wniosek o „uchwalenie wotum nieufności“ Wydziałowi i stale witany jest ironicznymi oklaskami, przyczyniając się do rozweselenia audytoryum.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

*(Telegramy „Nowin“).*

**Rewolucyoniści.**

**Petersburg.** W mieszkaniu aresztowanego tu wczoraj niejakiego Grzybowskiego znaleziono pełną bombę. W mieszkaniu jego aresztowano też drugiego, właśnie nadeszłego mężczyznę, oraz kochankę Grzybowskiego. Stwierdzono, że brali oni udział w wielu ostatnich czasach dokonanych rabunkach i że mieli w Petersburgu pięć mieszkań. Dotąd w trzech z tych znaleziono 3 bomby. Rewizye trwają dalej.

**Czarne duchy w Rosyi.**

**Kijów.** Partya porządku odbyła tu wczoraj liczne zgromadzenia, na których między innymi przemawiali biskup Platon i Szulgin. Oświadczyli oni, że Duma jest rewolucyjną i niezdolną do pracy. Członkowie prawicy muszą użyć wszelkich sił, aby sprowadzić rozwiązanie Dumy. Swarka atakował rząd i destrukcyjną działalność jego wespół z Dumą. Oświadczył się za reformą wyborczą Dumy i zwolnieniem Stołypina.

**Bandytyzm.**

**Kowno.** (P. a. t.). Przedwczoraj wiecz. 10-ciu uzbrojonych młodych ludzi wpadło do mieszkania pewnego kupca tutejszego, zabrali, zraniwszy lekko kupca, przemocą klucze od kasy i zrabowali 50.000 rs. w papierach wartościowych i 1.800 rs. gotówką. 8-miu podejrzanych uwięziono.

**Zjazd socyaldemokratów.**

**Esbierg.** (Dania). Wieczorem odjechało stąd dalszych 180 rosyjskich socyalistów do Anglii.

**Londyn.** Do Harrich przybyła pierwsza część rosyjskich socyaldemokratów w ilości 22 ludzi. Na dworcu przyjęło ich 2 rosyjskich delegatów. Wsiedli oni do wagonu i nie chcieli dawać żadnych wyjaśnień. Część delegatów przybędzie tam później.

## Telegramy „Nowin“.

**Nowe wybory w Rumunii.**

**Bukareszt.** Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, rozpisujący nowe wybory na 20 b. m. i zwołujący obie Izby na nadzwyczajną sesyę na 7 czerwca st. stylu.

**Bulow.**

**Berlin.** „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza pogłoskom o różnicy zdania między cesarzem i kanclerzem Rzeszy ks. Bülowem i o przesileniu kanclerskiem, jak i o złym stanie zdrowia kanclerza. — Kanclerz uda się na urlop, jak zwykle, dopiero w lipcu do Norderney.

**Ruch rewol. syndykacki we Francyi.**

**Paryż.** Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacyami. Dep. Vaillant (socyal.) zarzucił rządowi pogwałcenie praw syndykatów urzędniczych i robotniczych. Dep. Deschanel zwrócił uwagę na walkę między rewolucyonistycznym ruchem syndykackim a lokalnym ruchem robotniczym, podnosząc, że fałszywe jest pojęcie rewolucyonizmu, który dąży do zorganizowania powszechnego strejku przy pomocy antymilitaryzmu. Mowca jest za demokratycznym systemem syndykatów, podnosi jednakże, że interesy urzędników muszą być podporządkowane interesom publicznym.

(Jaures przerywa mowcy, przypominając dawniejsze zachowanie się Ribota w sprawie urzędniczej. Ribot nawzajem wśród oklasków w całej Izbie przypomina, że Jaures nazwał wówczas urzędników robactwem, które trzeba wytępić).

Deschanel kończy apelem do demokratycznej większości, aby broniła republiki i powagi ustaw. (Huczne oklaski). Dalsze rozprawy odroczono do piątku.

**Wybuch Etny.**

**Rzym.** Do „Trybuny“ donoszą z Katanii, że z krateru Etny wybucha nieustannie dym i lawa. Dym ubiegłej nocy był tak silny, że unosił się nad miastem jak mgła, na odległość kilku metrów nie było nic widać. Od czasu do czasu wznosi się olbrzymi słup ognia. W okolicy wulkanu słychać silny huk podziemny. Wczoraj niebo było zachmurzone.

## NADESŁANE

C. k. nadworny fotograf
**B. HENNER**
wykonuje zdjęcia codziennie, bez względu na stan powietrza. 420
**Kraków, Szewska 27 (róg plant).**

**Skład fortepianów, W. BARABASZ**
**KRAKOW, L. 39. I. piętro,**
(Dom Wgo Wład. Fischera), Linia A—B.

**Dla domu i kuchni.** Każda gospodyni jest dumną, jeśli może podać na stół możliwie dobrą i smaczną kawę. Szczególniej u nas uważa się na to i dlatego Austrya ze swej dobrej kawy jest słynną. Z tego więc względu będzie więc podwójnie pożądanem, jeśli wskażemy na nowy sposób przyrządzania który okazał się znakomitym. Prawie w każdej familii używa się teraz **Kathreinera** Kneippowskiej kawy słodowej. Otóż przyrządza się ją w ten sposób, że się ją miele, wsypuje do dość wielkiego garnuszka, polewa zimną wodą i gotuje aż do kipienia. Potem jeszcze 5 min. zostawia się ją na ogniu, a gdy się ostoi, polewa się nią zwykłą kawę ziarnistą, mieloną w maszynce. Jeśli w domu nie ma maszynki, to wsypuje się poprostu mieloną kawę ziarnistą do kipiącej kawy słodowej. Potem się dobrze zamiesza i pozostawia jeszcze parę minut, aby kawa naciągła, a następnie przecedza się starannie. Najlepiej zmieszać pół na pół kawę zwykłą z kawą Kathreinera

**Stała pensya!**

Potrzebni są roznosiciele, zarówno ch[illegible], jak starsi ludzie. Zgłaszać się należy w adm[illegible]acyi „Nowin“ ul. 7, Zacisze, parter.

# Pijże „Wason“ przed kiełbasą! — Po kiełbasie napijwasie!

zdrowej i silnej wódeczki

**w „Probierni“ Marczyńskiego, ulica Floryańska 32.**

Na miary i kieliszki. Ceny nadzwyczaj niskie!

**W Fabryce na Zwierzyńcu w „Pałacu“ jeszcze taniej. — Telefon Nr. 77 i Nr. 605.**

## Na miesiąc Maj.

poleca

**KSIĘGARNIA KATOLICKA**
**Dra Władysława Miłkowskiego**
W KRAKOWIE
6, św. Jana (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.

**Golijan** Z. ks., Miesiąc Maryi (**„Na maj i na zawsze"**, słowa ś. p. ks. kardynała Dunajewskiego o tej wybornej książce) **w pięknej oprawie K. 2** — porto 45 hl.

**Mostowska** Z. hr. Czytanki i nabożeństwa na maj **dla dzieci** od 8 do 12 lat. Cena 40 hl. porto 10 hl.

**Nowakowski** J. ks., Miesiąc Maryi **z pieśniami majowemi, O. Karola Antoniewicza**, w ozdobnej oprawie K. 1·20 porto 35 hl.

**Potulicki hr. Adam ks.**, Miesiąc Maryi. Cena 20 hl. porto 10 hl.
I bardzo wiele innych Czytanek na maj różnych autorów. 84

**DROBNE OGŁOSZENIA**
po 4 halerzy od wyrazu
**minimum 50 halerzy.**

### Poszukiwane.

**Do pracowni** rękawiczniczej Braci Bilewskich w Krakowie, potrzebny jest chłopiec do praktyki. 458

### Do sprzedania.

**Dwór** 11 klm. od Bochni, przy gościńcu, mający 78 mórg gruntu z tego 16 mórg lasu, z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania. Cena 29.000 złr., w tem 18.000 złr. długu bankowego; dopłata tylko 16.000 złr. Może także być wydzierżawiony. Wiadomość: między godz. 1—3 w poł. w Administracyi „Nowin".

Znane z dobroci
**Kawy angielsk. surowe**
codziennie świeżo palone aparatem najnowszego systemu poleca handel towarów kolonialnych pod firmą
**WOJCIECH OLSZOWSKI**
W KRAKOWIE,
**Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.** 437

## Uczeń

do praktyki cukierniczej potrzebny zaraz. 485
Wiadomość:
**Adam Piasecki**
**Kraków, ul. Długa 10.**

## Zmiana Lokalu.

Gł. Ajencya dzienników i ogłoszeń
**J. HOPCASA, A. SALOMONOWEJ**
znajduje się obecnie 44
**przy ul. Sławkowskiej 2.**
**Abonament Pism całego świata. Sprzedaż pojedynczych numerów pism**, broszur, konduktorów, kalendarzy, widokówek i t. p. Przyjmuje się **inseraty (ogłoszenia) do wszystkich pism.**
**OSOBNY DZIAŁ KSIĘGARSKI.**

**ZAKŁAD**
**artyst.-kamieniarski i budowlany**
**Józefa Kuleszy**
naprzeciw cmentarza w w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 222

W każdej miejscowości poszukuję
**osoby sumiennej i zdolnej**
któraby przyjęła zastępstwo moje, **zapewniające jej wielkie dochody.** Szczegółami służę bezpłatnie po polsku lub niemiecku. **O. THOMA, Stutgart, Reinsburgstrasse 61,**

## STORY

patyczkowe, automatyczne, żaluzye deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach poleca fabryka rolet i żaluzyj
**WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR**
w Krakowie, Zwierzyniecka L. 8.

**Wspierajmy przemysł krajowy!!**
**Jan Michalik**
**Krajowa Fabryka Czekolady tabliczkowej i Kakao**
**w Krakowie, ul. Floryańska L. 45.**
46

## Hotel Polski

**w Krakowie ul. Floryańska 42**
**(obok Bramy Floryańskiej)**
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 koron wyżej. 216

## PORĘBSKI & ZIMLER

**Kraków, Rynek l. 8.**
polecają 802
**Roboty ręczne zaczęte,**
**Przybory do haftu,**
**Wzory do haftu.**

## Józef Jankosz

**SZEWC**
otworzył swą pracownię
**w Krakowie, przy ulicy Stolarskiej (hala Nr. 1.)**
gdzie przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju obuwie dla Pań i Panów, odznaczające się wybornym materyałem, szykowną formą i eleganckiem wykonaniem. 87

## Karlsbadzka Loterya Domu Zdrowia

Dwa ciągnienia: 1 ciągnienie nieodwołalnie 6 sierpnia 1907
2 ciągnienie nieodwołalnie 6 grudnia 1907
**Wszystkie losy grają bez dopłaty w obydwu ciągnieniach!**

Cena losu **1** korona! — **Główna wygrana: 100.000** — Cena losu **1** korona!

koron w gotówce. — Wygrane po 10000, 1000 K wart. itd.
**Losy po 1 K** polecają: Kantory wym., trafiki i kolektury. Zlecenia z prowincyi oraz ekspedycyę losów do komisowej sprzedaży uskutecznia kantor wym. **Braci Eibenschütz w Krakowie**, Rynek główny 5.

Jest do odstąpienia
## KONCESYA

na biuro pisania i powielania na maszynach w Krakowie (z liczną i stałą klientelą), oraz maszyny i aparaty do powielania w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: codziennie (z wyjątkiem niedzieli), **tylko** między godz. 12 a 2 popoł. ul. Garbarska 4, I. p. na prawo 453

## Największy Zakład pogrzebowy
# JANA WOLNEGO

**Główny skład i Fabryka trumien**
**przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Telefon Nr. 331.** 15
**FILIA: ul. Kopernika L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszelkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. — Zakład posiada nowe najwspanialsze karawany.

**Posiada WŁASNE KATAKOMBY, odstępuje miejsce pojedyncze na wieczne czasy lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.**

Rządowo uprawniona
## Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą
**K. BZĄCA i CHMURSKI**
**w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4**
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez tol Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **Specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** 14
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

## Liliowe mydło mleczne Steckenpferd

z fabryki Bergmanna & Co., Drezno i Tetschen nad Łabą

jest i będzie zawsze według nadchodzących codziennie pism dziękczynnych najskuteczniejszym ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw krostom i wyrzutom na twarzy, przyczyniającym się do uzyskania i utrzymania delikatnej miękkiej skóry i różowej cery. 209

Na składzie w cenie 80 hal. za sztukę we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, fryzyerniach i składach mydła.

Rok założenia 1804. — Rok założenia 1804.

C. k. wył. uprzyw.
## FABRYKA MASZYN
pod firmą
# L. ZIELENIEWSKI
**W KRAKOWIE**
wyrabia:
**W oddziale I.**

## Budowa maszyn:

**Maszyny parowe** podług najnowszych typów, leżące i stojące; *własny patent* Nr. 19274.
**Pompy parowe** dla wodociągów, dla kopalń i pompy domowe.
**Maszyny wyciągowe** dla kopalń i kołowroty.
**Wyciągnie** towarowe, żurawie itd.
**Kompresory** wentylowe jedno i dwustopniowe.
**Urządzenia mechaniczne** dla zakładów, przemysłowych, a mianowicie gorzelnie, tartaki, młyny, rzeźnie, gazownie itd.
**Części transmisyjne** najnowszego syst.
**Wentyle, zasuwy,** hydranty itd.

**W oddziale II.**

## Kotlarnia

**urządzona do maszynowego nitowania.**
**Kotły parowe** wszelkich systemów i wielkości; **własny patent** Nr. 16173.
**Zbiorniki** i inne roboty w zakres kotlarstwa wchodzące.

**W oddziale III.**

## Zakład budowy mostów i konstrukcyi.

**Konstrukcye mostowe**, dachowe itp.

**W oddziale IV.**

## Odlewarnia żelaza i metali.

**Odlewy budowlane i maszynowe** podług własnych lub nadesłanych modeli do 10 T. w jednym kawałku.

Wykonano do sierpnia 1905 roku:
Maszyn parowych, pomp, kompresorów 346 szt. **między innemi pompa dla kopalni węgla w Sierszy o wydajności 720 m³ w godzinie.**
Kotłów parowych . . . . . . . 383 szt
Mostów 58 sztuk wagi około 1920000 klg. **między innymi most na Prucie długi 230 mtr.**
36 różnych konstrukcyj żelaznej wagi . . . . . . . 8,850.000 kg.
**między innemi Hala dworca lwowskiego o wadze 1,360.000 klg.**

## Pierwsza krajowa Fabryka kufrów
**i wyrobów galanteryjno-skórzanych**
oraz
## Zakład wyrobów siodlarsko-rymarskich
pod firmą
# L. MAKOWSKI

**Kraków, ulica Szpitalna L. 32,**
**Filia: ulica Floryańska L. 6**

wielki wybór portmonetek, portfeli, torebek i pasków damskich, pledy, paski do rzeczy, torby ręczne z przyborami i bez, wszelkie przybory do podróży jakoto kufry trzcinowe płócienne i skórzane, kuferki ręczne od najlepszych gatunków do najtańszych, worki dla turystów, pudełka na kapelusze i t. p.

**Zawsze na składzie wszelka uprząż na konie, siodła, baty i t. d. Towary w najlepszym gatunku. Ceny możliwie niskie. Przyjmuje się również wszelkie reperacye.** 405

Wydawca: Lucyna Szczepańska. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. — Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.